Rodacy!
Zbudźcie się do czynu!

Nadszedł moment, w którym czerwona zaraza ze wschodu prze całą siłą przeciw naszemu krajowi chcąc pochłonąć nas w swej paszczy

Niestety, wśród nas samych przebywają czerwoni wysłannicy i płatni agenci, którzy z szatańsko-obłudną miną stale powtarzają oklepane frazesy o rzekomym oswobodzeniu przez bolszewizm, o niewinności czerwonych wyzyskiwaczy narodu i masowych morderców Schlebiają nam oni cynicznie i ostrzą na nas zęby, kryjąc się w skórze baranka niby drapieżny wilk, aby nie móc rozpoznać w nim potwora Najchętniej wmówiliby nam oni, że setki tysięcy Polaków zamordowanych przez czerwonych katów żydowskich zmarło „przez nieszczęśliwy wypadek" lub na skutek samobójstwa i że zamiast 116 000 zburzonych albo zamienionych na kina kościołów zbudowali oni 200 000 nowych.

Gdzie jest prawda?

Ja sam znam ją najlepiej, gdyż cudem tylko uciekłem z żydowsko-sowieckiego piekła. Poznałem je dokładnie. Zesłany w roku 1939 do syberyjskich obozów niewolników, przeżyłem przez 4½ lat okrutny los i straszną nędzę wraz z całym 1.800,000 milionem Polaków podobnie zesłanych wraz z całymi rodzinami.

Przeszło **półtora miliona** tych mężczyzn, kobiet i dzieci polskich zostało zamordowanych lub zginęło nędznie zdala od Ojczyzny, gdyż sami angielscy i amerykańscy sprawozdawcy ocenili w roku 1941 ilość pozostałych jeszcze przy życiu na 300 000 ludzi.

Wpaść w ręce Stalina i jego żydowskich katów oznacza rezygnację z wszelkiej wolności osobistej, całkowite wyzbycie się własności pry-

watnej, brutalny ucisk wiary w Boga i straszne męczarnie duchowe i fizyczne aż do okrutnego końca w ociekających krwią rękach żydowsko-bolszewickich bestyj.

Wiem, że kto tej nieludzkiej egzystencji na własnej skórze nie odczuł, albo nie ujrzał na własne oczy, ten nie chce wierzyć, że coś podobnego istnieje. Puszcza on każdą przestrogę mimo uszu, aż będzie za późno i potworna rzeczywistość uświadomi go brutalnie i nieubłaganie. Wtedy jednak nie będzie już drogi odwrotu. Dlatego uważam za mój najświętszy obowiązek wołać do każdego Polaka: Rodaku! Jeszcze nie jest zapóźno! Weźmy do rąk łopaty i zbudujmy szaniec, którego wróg nie zdoła przekroczyć, gdyż na tym szańcu zatrzyma go walczący żołnierz niemiecki. Tylko w ten sposób zapewnimy sobie życie, byt naszej rodziny i wszystko co nam jest drogie.

Rodacy! Zbudźcie się do czynu!

Kraków, dnia 10. 7. 1944

(—)porucznik Adolf Wysocki
b. członek Dywizji im. T. Kościuszki